Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie — — mk. miesięcznie **3000** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **200** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, wtorek, dnia 8-go maja 1923 r.** | **№ 53**

Marszałek Foch w Warszawie

Warszawa, 4. 5. W dniu dzisiejszym od rana zwiedził Marszałek Foch w towarzystwie min. Sosnkowskiego urządzenia i instytucje wojskowe. Rano był obecny w szkole podchorążych i w szkole sztabu generalnego oraz w Zachęcie Sztuk Pięknych. O godzinie 22 zgromadził się w gmachu Muzeum wojskowego szereg wyższych osobistości świata wojskowego i cywilnego. Na podwórzu w obramowaniu dział i starych lawet ustawiła się kompanja szkoły oficerskiej piechoty.

O godz. 12 zajechał automobil, z którego wysiedli Marszałek Foch i min. Sosnkowski. Orkiestra zagrała hymn narodowy. U progu Muzeum powitał gościa dyrektor Muzeum, pułk. Gębarzewski, poczem Marszałek Foch, gen. Dupont ze świtą polską i francuską, oprowadzani przez pp. Gębarzewskiego i Sosnkowskiego, zwiedzili szereg sal, mieszczących zbiory wojska polskiego. W chwilę później Marszałek Foch wszedł na podwórze i tu oczom jego ukazał się las sztandarów polskich, godeł hufców jeszcze z pod Kirchholma i Wiednia, pułków ks. Józefa i Napoleona. Przy dźwiękach orkiestry Marszałek salutował sztandary w imieniu republiki francuskiej.

Następnie Marszałek z towarzyszącemi mu osobistościami udał się na uniwersytet. Tutaj powitał Marszałka u progu J. M. Rektor Łukaszewicz z dziekanem prawa Strassburgerem, poczem, poprzedzany znakami uczelni i otoczony profesorami w togach, wstąpił do sali. Tu powitał go J. M. Rektor przemówieniem w języku francuskim:

Stare słowa „gesta dei per Francos!" Tak jest. Wojska całego niemal świata w boju o sprawiedliwość i pokój, o wolność Twoją prowadzone buławą zwyciężyły. Polska zawdzięcza Ci dużo. Cieszy się i jest wdzięczna, że może Cię tutaj witać. Uczelnia stolicy nadała Ci najwyższy tytuł, jakim rozporządza, doktora honoris causa. Wojna sprawiła pokój. Młodzież, która wówczas walczyła o wolność, teraz zdobywa wiedzę i kulturę. W tym bezkrwawym boju chcemy zachować z Tobą, Marszałku, łączność i dziękujemy z gorącego serca za odwiedziny.

Dziekan Strassburger w imieniu wydziału prawnego powitał Marszałka jako wojownika o prawo i sprawiedliwość. Nakoniec student Jan Baliński w gorących słowach dał wyraz czci i miłości, jaką żywi dla Marszałka młodzież polska. Do niedawna walczyła ona jeszcze pod naczelną buławą Focha, dziś wita go i pozdrawia, widząc w nim symbol cnoty wodza.

W tym momencie delegacja młodzieży wręczyła Marszałkowi akt powitalny, na co Marszałek odpowiedział:

„Jestem bardzo wzruszony i cieszę się tem szczerem powitaniem, jakieście mi sprawili. Dziękuję wam z głębi serca. Pokój, któryśmy wspólnie wywalczyli, wspólnie musimy utrzymać zjednoczoną pracą".

Tu ponownie zerwała się burza okrzyków i wiwatów. Wśród nieopisanego entuzjazmu opuścił Marszałek Foch mury uniwersytetu i w pół godziny później udał się do Belwederu na śniadanie, wydane przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 4. 5. O godzinie 14 podejmował Prezydent Rzeczypospolitej w Belwederze Marszałka Focha. Podczas śniadania Prezydent wygłosił następujące przemówienie:

Panowie, dziś rano, dekorując Marszałka Focha wielkim krzyżem orderu Virtuti Militari, daliście wyraz uczuć, jakie Polska żywi dla Francji. Naród polski i francuski z całą energją zabrały się do pracy nad zagojeniem ran, zadanych przez wojnę; podniesienia kultury moralnej i materjalnej. Pracy tej musi towarzyszyć pewność, że warunki pokoju będą w całości dotrzymane. Gwarancję taką daje armja, mająca na celu pokój, nie wojnę. Jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych Polski wznoszę teraz toast: Niech żyje armja francuska na straży pokoju.

Po śniadaniu Prezydent wraz z dostojnym gościem w otoczeniu zaproszonych osób udał się na taras Belwederu, gdzie podano czarną kawę.

Warszawa, 4. 5. Dziś o godz. 5 popołudniu w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste wręczenie Marszałkowi Fochowi dyplomu honorowego na obywatela m. Warszawy. Punktualnie o godz. 5 przyjechał samochodem Marszałek Foch. Na schodach powitały Marszałka dzieci miejskiego zakładu wychowawczego, ofiarując mu kwiaty. Prezes rady miejskiej, sen. Baliński, przeprowadził Marszałka i jego otoczenie do wielkiej sali posiedzeń Rady miejskiej, pięknie udekorowanej zielenią i barwami Polski i Francji. Po bokach sali ustawiły się cechy i delegacje stowarzyszeń społecznych ze swemi chorągwiami. W chwili wejścia Marszałka do sali orkiestra odegrała polski hymn narodowy, publiczność zaś powitała dostojnego gościa okrzykami: Niech żyje Marszałek Foch. Marszałek Foch zajął miejsce honorowe, obok niego zaś ks. arcyb. Kakowski, przedstawiciele rządu, rady miejskiej, komitetu przyjęcia Marszałka Focha, gen. Haller inni.

Pierwszy przemówił po francusku prezes rady miejskiej sen. Baliński, podnosząc zasługi Marszałka i stwierdzając uznanie i wielki szacunek, jakim społeczeństwo polskie go otacza. W uznaniu wielkich zasług Rada miejska postanowiła nadać Marszałkowi Fochowi honorowe obywatelstwo Stolicy Polski. Imię Marszałka Focha jest zapisane we wszystkich sercach i umysłach polskich. Wręczając dyplom honorowy obywatelstwa, sen. Baliński zakończył swe przemówienie okrzykiem: Niech żyje Francja, jej Marszałek oraz Marszałek Polski Foch! Licznie zgromadzona publiczność okrzyk ten 3-krotnie powtórzyła, a orkiestra zagrała Marsyljankę.

Wiceprezes komitetu przyjęcia Marszałka Focha, p. Swieżyński, wręczył następnie Marszałkowi złoty medal, wykonany na uczczenie momentu odsłonięcia pomnika ks. Józefa i pobytu Marszałka w Polsce. Medal ten wykonał artysta-rzeźbiarz Ostrowski, z jednej strony umieszczając podobiznę pomnika ks. Józefa, z drugiej zaś portret Marszałka Focha. Wiceprezes Swierzyński w krótkiem przemówieniu uczcił Marszałka Focha jako tego, który swoim genjuszem przyczynił się do wyzwolenia świata.

W dalszym ciągu zabrał głos Marszałek Foch, który serdecznie dziękując za wzruszające przyjęcie, stwierdził, że z Polską nie poraz pierwszy się zapoznaje, że zawsze interesował się historją polską i podziwiał niezłomność ducha polskiego nawet w najkrytyczniejszych dla niego chwilach. Rola, jaką odegrała Polska w wojnie światowej, rola Warszawy w walce przeciwko wrogowi zasłużyła sobie na pełne uznanie. Marszałek Foch, przypominając tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Francję z Polską, zaznaczył, że tak jak w chwili niebezpieczeństwa Francja przysłała Polsce najlepszego swego generała, Weyganda, tak i nadal nigdy nie zawiedzi przyjaźni. Wspólnie pracować będziemy nad szczęściem Polski i Francji.

Po przemówieniu p. Marszałka liczne delegacje składały mu wyrazy hołdu i cenne podarunki pamiątkowe, za co p. Marszałek serdecznie dziękował. W końcu sen. Baliński przeprowadził Marszałka Focha na balkon ratusza, gdzie serdecznemi oklaskami i okrzykami powitały go zgromadzone na pl. Teatralnym tłumy.

Dzień 5-ty maja

W sobotę Marszałek Foch w godzinach rannych odbył konferencje. O godz. 1.30 udał się w towarzystwie adjutantów i ministra Sosnkowskiego na śniadanie wydane przez min. spr. zagr. Skrzyńskiego. Po południu Marszałek Foch, nie opuszczając swe apartamenta, odbył na miejscu z prezydjum Rady Ministrów konferencje. O godz. 8 wiecz. Marszałek był obecny na przedstawieniu galowem w Teatrze Wielkim, wydanem na cześć dostojnego gościa. Hymn powitalny pióra Kornela Makuszyńskiego wygłosił przed przedstawieniem artysta dramatyczny p. Roland. Po przedstawieniu wprost z teatru Marszałek udał się na raut wydany przez szefa wojskowej misji francuskiej w Polsce gen. Dupont.

Dzień 6-ty maja

W dniu 6 bm. o godz. 10.30 Marszałek Foch był obecny na mszy w kaplicy Szkoły Podchorążych, oraz akademji, urządzonej na cześć jego przez Tow. Wiedzy Wojskowej w budynku Szkoły Podchor. O godz. 8 wieczorem wydał obiad poseł francuski, poczem o godz. 11.45 Marszałek udał się do Poznania.

Osoba bohatera

Marszałek Foch w bezpośredniem zetknięciu się ujmuje prostotą obejścia. Sredniego wzrostu, krępy, o szybkich ruchach wywiera wrażenie niespożytej energji i sprężystości. Twarz ma sympatyczną o bystrym wzroku i sumiastych wąsach. Niejednokrotnie na twarzy Marszałka malowało się widoczne wzruszenie pod wpływem entuzjazmu, z jakim go wszędzie w Polsce witano. Na piersi ma Marszałek polskie ordery Virtuti Militari pierwszej klasy i Krzyż walecznych. Na rękach siedem gwiazd generalskich.

Pismo gen. Weyganda

Warszawa, 4. 5. Gen. Weygand, który z powodu nominacji na komisarza Francji w Syrji nie mógł przybyć na uroczystości narodowe w Polsce, nadesłał list z usprawiedliwieniem nieobocności i z zapewnieniem szczerej przyjaźni, jaką żywi ku Polsce. W odpowiedzi premjer Sikorski wysłał telegram do Beyrutu, w którym nawiązując do pamiętnych chwil 1920 r. oraz do święta narodowego, przesłał gen. Weygandowi serdeczne pozdrowienia.

Co mówi Marszałek o Polsce

Warszawa, 4. 5. Dzisiejsze dzienniki stwierdzają, że rozmowy, jakie Marszałek Foch prowadził z otoczeniem polskiem, wykazały, że Marszałek Francji wyraził podziw z powodu entuzjastycznego przyjęcia, jakiego doznał od pierwszej chwili wstąpienia na ziemię polską. Szczególną uwagę Focha zwrócił entuzjazm ludności i jej siła żywotna.

Czuwaj, Polsko!

Warszawa, 4.5. Z wczorajszej wspaniałej defilady przed pomnikiem ks. Józefa oraz Fochem warto zanotować fakt, że największe wrażenie na Fochu wywarli nasi harcerze, którzy w liczbie około tysiąca przeciągnęli przed nim z orkiestrą własną na czele. Mijając Focha rzucali kapelusze na kije, podnieśli je do góry i wydali zbiorowy okrzyk: Czuwaj!

Marszałek powstał, wyciągnął do nich rękę i odpowiedział po polsku: Czuwaj! W rozmowie z otoczeniem marszałek Foch wyraził kilkakrotnie żal, że nie mógł mu towarzyszyć gen. Weygand, który ma dla Polski tak wiele serdecznego uczucia.

Wzruszająca scena

Częstochowa, 2. 5. Pod samą Jasną Górą przez kordon policji przedarła się jakaś staruszka 70-kilko letnia i chciała zatrzymać samochód, wiozący Focha. Policja ją odciągnęła, lecz staruszka wydarła się i Marszałek Foch przystanął. Wówczas staruszka wskoczyła na stopień samochodu, pocałowała w rękę Focha i ofiarowała mu parę wełnianych rękawiczek własnej roboty. Marszałek Foch ucałował serdecznie staruszkę w obie ręce. Była to, jak się okazało, Francuska, która od lat 50 nie oglądała Francji.

Brak wychowania i taktu

Warszawa, 4.5. Podczas wczorajszej uroczystości zaszedł charakterystyczny incydent. Po udekorowaniu gen. Hallera przez Focha wstęgą orderu Legji Honorowej, ozdobiony nią generał pozdrowił siedzących pod pomnikiem dygnitarzy. Najpierw pozdrowił premjera Sikorskiego, potem Prezydenta Wojciechowskiego. Obaj odpowiedzieli na pozdrowienie bardzo serdecznie, podając rękę generałowi.

Kiedy gen. Haller przystąpił do Focha, ten wstał, odsalutował i serdecznie go uściskał.

Czwartym był szef sztabu gener. p. Piłsudski, Oczywiście gen. Haller przystąpił do niego i zasalutował. P. Piłsudski lekko odsalutował, lecz ręki mu nie podał.

Żydzi warszawscy nie biorą udziału

Nie pierwszy raz żydzi uchylają się od wzięcia udziału w uroczystościach narodowych. Charakterystyczną jest rzeczą, że w całej odświętnie przystrojonej Warszawie wyjątek stanowiły dzielnice żydowskie. Ludność żydowska nie spieszyła się z przyozdabianiem domów.

W Maju.

Pokraśniał świat, — lśni w słońcu kwiat,
Radosne głosy biją
Od naszych miedz, od naszych chat:
— Cześć, chwała Ci, Marjo!
O! Spójrz na Ojczyznę, — dni lepszych Maj
Spuść strugę łask promienną...
Pragnienie serc stęsknionym daj!
Królowo! Znijdź w Twe lenno!

Stal nasza w rdzy, i płyną łzy, —
Mgła jeszcze kryje snugi: —
O! Pani zstąp! Królową Ty!
My naród Twój, Twe sługi!
Niech ze szumem zbóźd, bezskargi już
Powieje pieśń przez sioła!
Zbliż czekań kres, zapory skrusz, —
Do Ciebie lud Twój woła!

Wiadomości polityczne

Manifestacje monarchistyczne w Berlinie

Berlin, 5. 5. „Vorwaerts" donosi o przebiegu manifestacji wojskowej, jaka odbyła się w koszarach Reichswehry pod Berlinem. W manifestacji tej brali udział: ks. Eitel Fryderyk, oraz Hindenburg, odziani w mundury wojskowe. Tłum wznosił okrzyki: Niech żyją Hohenzollernowie! Niech żyje dawny duch pruski! Nad koszarami powiewały sztandary wojenne Niemiec.

W dniu imienin Prezydenta

Warszawa, 5. 5. W dniu 8 maja (św. Stanisława) w urzędach odbywać się będzie praca normalna. Prezydent Rzeczypospolitej dzień swoich imienin spędzi przy pracy. Zyczenia imieninowe przyjmować on będzie 10 maja.

Aresztowanie Kruppa

Został aresztowany w Werden przez wojskowe władze sądowe Krupp von Bohlem na tej podstawie, iż nie udzielił on dostatecznych wyjaśnień władzom wojskowym w sprawie zajścia, jakie miało miejsce w wielką sobotę, za który poponosi on odpowiedzialność. Krupp został osadzony we więzieniu wojskowem w Werden.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 7-go maja 1923 r.

* **Radosny dzień święta 3-go Maja** rozpoczyła pobudka z wieży ratuszowej we Wrześni budząc wygodnych i przypominając o obowiązku narodowym, przyczynienia się do uświetnienia obchodu. Za dusze poległych w 75 rocznicę powstania r. 48 odbyło się o 7 z rana nabożeństwo żałobne. Około ósmej z rana już miasto mieniło się barwami narodowemi, a ulice zaroiły się spieszącymi na miejsca schadzek pojedyńczo lub szeregach ze sztandarami. Punktualnie o 8.30 wyruszył pochód kilkotysięczny z dziedzińca gimnazjalnego przy dźwiękach muzyki 2 kapeli to jest pułkowej 68 p. p. i p. Nawrockiego, spiesząc na rynek, gdzie pod sprężystem kierownictwem prezesa Sokoła p. Wł. Kaliszewskiego zacieśniały się w wzorowym porządku kręgi w półkolu przy ołtarzu polowym. Na dany sygnał po prawej i lewej stronie ołtarza ustawili się chorążowie z sztandarami, korpus oficerski oraz reprezentacje władz państwowych i komunalnych. Mszę świętą odprawił X. kapelan Sitko — wtórował śpiew Lutni z kapelą 68 pp. Po Mszy św. przemówił bardzo wzniośle X. Berger od ołtarza, rozsnuwając przed zebranymi przewodnią myśl Konstytucji 3-go Maja: Miłość Ojczyzny. Po odśpiewaniu Boże coś Polskę ruszył pochód w pierwotnym porządku przez miasto ku pomnikowi pod Sokołowem. Do złożenia wieńcy delegowani zostali pp. Dyrektor poczty Wroniecki, który złożył wieniec na grobie poległych na cmentarzu, i L. Jerzykiewicz i apt. Konieczny do złożenia wieńcy w Sokołowie samym na grobach w ogrodzie i przy drodze obok podwórza prowadzącej, w których to pochowano 2 poległych oficerów i szczątki spalonych i kolbami dobitych kosynierów broniących się do upadłego w podwórzu Sokołowa. Pochód zatrzymał się przy pięknie udekorowanym pomniku bitwy sokołowskiej. Tow. „Moniuszko" odśpiewało tutaj swój śpiew programowy. Następnie przemówił z pod pomnika Dyrektor Gimnazjum p. Romanowicz. Treścią przemówienia po za częścią historyczną było wezwanie do wszystkich polaków wzbudzenia w sobie wiary w Polskę i podporządkowania własnych interesów i ambicyjek w jedną wielką myśl służenia Ojczyźnie. Następnie przemówił dodatkowo katecheta Jernajczyk wzywając zebranych do modlitwy za dusze poległych i z ran zmarłych bohaterów. Salwa oddana przez kompanję honorową 68 p. p. oraz odśpiewanie hymnu „Nie rzucim ziemi" zakończyło wzniosłą tę chwilę. Po powrocie pochodu do miasta odbyła się defilada, którą rozpoczęło wojsko a zakończyli członkowie Z. Z. P. We wszystkich szkołach odbyły się następnie poranki poświęcone uroczystości. Resztę dnia wypełniły „Bieg okrężny" który udał się wybornie — rozdanie nagród przy dźwiękach kapeli 68 p. p., która w czasie biegu koncertowała i zakończyła dzień uroczysty wieczornica w auli gimnazjalnej siłami grona nauczycielskiego oraz uczniów i uczennic gimnazjum wyprowadzona w myśl ogłoszonego afiszami programu.

* **Sprostowanie.** W ogłoszeniu bilansu Pow. Kasy Oszczędności we Wrześni p. 31. 12. 22 zaszły dwa błędy drukarskie a mianowicie: a) rezerwy wynoszą w aktywie 20.921.827,39 mrk., a nie jak ogłoszono 50.492.400,39 mk., b) konto dochodów różnych wykazuje 966.774,49 mk. a nie 966.946,49 mk. Członek zarządu p. Kuczkowski podpisuje J. Kuczkowski a nie St.

* **Osobiste.** Panna Wanda Lorkiewiczówna z Wrześni złożyła chlubnie egzamin kwalifikacyjny na nauczycielkę. Działalność panny L. w czasie niewoli pruskiej znana jest Wrześni — pracowała bezinteresownie w tajnem kółku, ucząc zastępy dzieci i młodzieży w urządzonej przez siebie szkółce prywatnej języka i literatury polskiej, narażając się na szykany, rewizje i prześladowania władz pruskich. Życzymy pannie L. serdecznie powodzenia w dalszej działalności nauczycielskiej i zasłużonego uznania u swoich władz przełożonych.

* **Szczytne zadania** jakie wzięły na siebie Ochot. Straże Pożarne, nie znalazły zrozumienia w naszem wielkopolskiem społeczeństwie. To co pozostało po niemcach z trudem dokompletowano kilkunastu osobami, większość jednak pozostała z dala i przygląda się zabiegom Straży nie uważając za stosowne wstąpić w grono członków. Może to uśpienie w społeczeństwie specjalnie wrzesińskiem wytłomaczyć by można szczęśliwym położeniem, że pożarów chwilowo na szczęście niema od dłuższego przeciągu czasu. Djabeł jednak nie śpi lecz kusi! Straż nasza zdekompletowana i niezdolna w dzisiejszym swym składzie do niesienia dodatniej pomocy w razie większego pożaru — biada nam. Nie czekajmy aż się przysłowie spełni, że polak mądry po szkodzie. Kto silny i czuje się na siłach — niechaj spełni obywatelski swój obowiązek i natychmiast wpisze się w szeregi Ochotniczej Straży Pożarnej. Zgłoszenia na członków przyjmuje oraz bliższe dane objaśni chętnie prezes naczelnik Ochot. Straży Poż. we Wrześni p. Fr. Kaczorowski.

20-letnia Rocznica Z. Z. P. we Wrześni

Dzień 3-ci maja poza licznemi rzeszami miejscowego obywatelstwa zgromadził również pokaźną ilość ludu pracującego — członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego — które w dniu tym obchodziło 20-to lecie istnienia swego. W dowód tego, iż nie ma się zamiaru osobnymi pochodami dawać wyrazu odrębności uczuć, że również i ten chłop od pługa i kosy i robotnik miejski jedną żywią miłość ku Ojczyźnie, złączyło się Z.Z.P. z ogólnym pochodem i wspólnie udział brało w Mszy św. i w pochodzie pod Sokołowo. Po defiladzie, która stanowiła zakończenie uroczystości, udał się pochód Z. Z. P. do sali „Odeon", gdzie w obec bardzo licznie zgromadzonych odbyło się zebranie uroczystościowe. Zagaił je o godzinie 12 w południe sekretarz miejscowej filji p. Müller Wojciech, ubolewając jednocześnie nad nieprzybyciem zaproszonych przedstawicieli władz, instytucji i związków. Następnie p. Woźniakówna wygłosiła udatną deklamację p. t. „Trzeci Maj". Zabrał dalej głos delegat Zarządu Centraln. p. Leśniewski, który w pięknem przemówieniu wskazał na cel obchodu. Polska — mówił prelegent — to kraj pierwszy, który prawo dał ludowi pracującemu i mieszczaństwu bez krwi rozlewu — a przechodząc do właściwego tematu, przedstawiał niedolę i prześladowania robotnika w okresie „Kulturkampfu". Chcąc zarobić na kawałek chleba, którego w tym czasie żyzna nasza ziemia wielkopolska dać mu nie mogła, zmuszony był emigrować na Zachód — do Zagłębia Ruhry. Nadzieja Niemców, że w ten sposób rychlej cel swój — germanizację polaków — osięgną, zawiodła, gdyż wychodźcy na nowem miejscu pobytu wśród żywiołu im obcego i wrogiego łączyli się, tworzyli Związki polskie, zakładali towarzystwa sokole i śpiewacze. Dzięki temu nietylko nie upadł duch narodowy lecz przeciwnie uświadamiał się lud, tworzył nawet sklepy polskie, banki i t. p. Lwia część wszystkich tych robotników zrzeszała się w Z. Z. P., które nietylko na Zachodzie lecz i na G. Śląsku swe filje posiadało i w poważnej mierze do wyniku plebiscytu w r. 21 się przyczyniło. Z.Z.P. to organizacja potężna, skupiająca w sobie około ¾ miljona robotnika, który nad interesy osobiste stawia interesy Państwa. P o l a k a m i jesteśmy mówił prelegent. Apelem do wytrwania przy sztandarach Z. Z. P. zakończył p. Leśniewski swoje przemówienie. Zebranie zaszczycili swą obecnością p. p. inspektor Stasiewski i Prądzyński. P. Rabski z Gniezna, poseł na Sejm, przesłał na ręce zarządu 50 tys. mk. Przemawiał wreszcie p. Müller, wzniósł okrzyk na cześć Wojewody Pomorskiego p. Brejskiego, uczcił najstarszego członka Zjednoczenia p. Wasielewskiego z Bierzglina. Porządek obrad zebrania dobiegał kresu. Trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i takowy na Z. Z. P. przebrzmiał salę. Tow. śpiewu „Moniuszko" odśpiewało „Wędrownika" Żukowskiego a ogólny śpiew „Boże coś Polskę" zakończył posiedzenie o godzinie 1.40.

Od godziny 4.15 do 6-tej koncertowała na sali orkiestra p. Al. Nawrockiego, zaś o godz. 8 wiecz. odbyło się przedstawienie amatorskie. Siłami Tow. śpiewu Moniuszko odegrano „Pana Chciwskiego" i „Dobrodzieja" tudzież odśpiewano „Kalinę" i „Wędrownika". Przednie miejsca pomieścić zdołały by jeszcze większą ilość gości, których nieprzybycie tłumaczyć można okolicznością, że w tym samym czasie odbywał się w auli gimnazjum uroczysty wieczór.

Wesołe pląsy trwały następnie dopóty, dopóki wschodzące słońce przypomniało, że czas zakończyć zabawę, gdyż obowiązek woła, że znów czas stanąć do szarej, monotonnej walki o byt... (I-ra.)

Wyciąg z Orędownika Urzędowego na powiat wrzesiński

Zamyka się drogę publiczną Bieganowo—Sokolniki (Bieczewo) aż do odwołania z powodu budowy nowego mostu na Wrześnicy.

Z powodu stwierdzenia wścieklizny przez powiatowego lekarza weterynaryjnego u zabitego psa w Kołaczkowie, zarządzam w całym obwodzie Komisarjatu Kołaczkowskiego trzymanie psów na uwięzi na przeciąg trzech miesięcy. Psy prowadzone na smyczy winny mieć kaganiec. Psy zaś wałęsające się zostaną na miejscu zastrzelone. P. P. Sołtysów gmin i przewodniczących obszarów dworskich wzywam do podania powyższego rozporządzenia w swoich miejscowościach do publicznej wiadomości.

Zastępcą przewodniczącego obszaru dworskiego Sokołowo mianowano i zatwierdzono na czas urzędowania nieokreślony p. Andrzeja Króla, kasjera z Sokołowa.

Przewodniczącym obszaru dworskiego Otoczna mianowano i zatwierdzono p. Franciszka Łapińskiego a zastępcą p. Walentego Rożańkowskiego obaj z Otocznej, na czas urzędowania nieokreślony.

Z dniem 1 maja br. zostaje zwinięty Urząd Pośrednictwa Pracy we Wrześni, zaś czynności tegoż Urzędu przechodzą na Biuro Pośrednictwa w Gnieźnie. Skutkiem tego zarządzenia znaczna ilość bezrobotnych utraci bezpośrednią łączność z tą instytucją.

Celem ulżenia doli tych ludzi zarządzam:

1. Z dniem 1 maja br. sporządzą P. P. dokładną rejestrację bezrobotnych w gminie wzgl. obszarze dworskim.
2. W obrębie gminy zarejestrowanych bezrobotnych zatrudnią P. P. przez umieszczenie pojedyńczych osób celem pracy u zamożniejszych gospodarzy, względnie porozumią się z najbliższym obszarem dworskim.
3. Wszystkie roboty gminne (czyszczenie rowów, strugi, naprawa drogi i t. p.) mają być wykonane przez bezrobotnych odnośnej gminy. Na wykonanie większych prac udzieli Wydział Powiatowy subwencji.
4. W razie niezatrudnienia bezrobotnych przez właściwą gminę lub obszar dworski, zostaną odnośne zarządy zmuszone do ponoszenia kosztów utrzymania tych rodzin, które dla braku pracy utrzymać się nie mogą.

Ciężki grzech wobec społeczeństwa popełnia każda osoba, która nie odda w przeciągu najbliższych 10 dni na ręce Księdza Katechety Jernajczyka książek wypożyczonych z bibliotek publicznych Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Z życia Towarzystw

— **Zebranie komitetu Wystawy Przemysłowo-Rolniczej** wraz z delegacjami poszczególnych działów odbędzie się w środę, dnia 9 maja o godz. 5 po poł. w lokalu p. Knechtla O punktualne przybycie uprasza Prezydjum.

— **Zbiórka Tow. Przemysłowców,** dnia 8 maja o godz. 8 zrana na cmentarzu przy kościele celem wzięcia udziału w uroczystości na cześć Marszałka Focha.

— **Baczność Sokoli!** Członków Sokoła wzywa się do wzięcia udziału w uroczystości ku uczczeniu Marszałka Focha we wtorek, dnia 8-go maja. Zbiórka na cmentarzu przy kościele o godz. 8 zrana. Zarząd.

— W niedzielę, 13-go bm. o godzinie 1-szej w południe odbędzie się zwyczajne miesięczne zebranie **Kółka Nauczycielskiego na Wrześnię i okolicę** w lokalu p. Knechtla, zaś o godz. 4 w tym samym lokalu zebranie **Nauczycielskiego Koła Powiatowego.** Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

Obwieszczenie.

Na mocy statutu miejscowego z dnia $\frac{29.\ 4.\ 1907}{27.\ 5.\ 1907}$ oraz przepisów wykonawczych z dnia $\frac{30.\ 9.\ 1907}{16.\ 10.\ 1907}$ są obowiązani do pełnienia czynnej służby w obowiązkowej straży pożarnej wszyscy mężczyźni w wieku od 18 do 55 lat z wyjątkiem:

a) bezpośrednich i pośrednich urzędników państwowych, włącznie urzędników i funkcjonarjuszów zarządów kolejowych,
b) czynnych wojskowych, niewyłączając żandarmów,
c) duchownych, służby kościelnej, nauczycieli szkół publicznych, adwokatów, praktykujących lekarzy i weterynarzy, aptekarzy, uczniów gimnazjalnych,
d) osób uznanych przez urząd policji na mocy świadectwa lekarskiego jako niezdolnych do pełnienia służby pożarniczej,
e) osób obowiązanych do dostarczenia zaprzęgów do sprzętów pożarniczych.

Obowiązek pełnienia służby w obowiązkowej straży pożarnej polega:

a) na punktualnem stawieniu się przy każdym pożarze w mieście i na każdorazowe ćwiczenia straży oraz na bezzwłocznym i sumiennym wykonywaniu pomocy ratunkowej,
b) punktualnem dostawieniu zaprzęgów tak w razie pożaru jako też ćwiczeń.

Celem wydoskonalenia obowiązkowej straży pożarnej odbędą się aż do odwołania **ćwiczenia w każdą środę po 15-tym każdego miesiąca** z wyjątkiem listopada, grudnia, stycznia, lutego i marca **o godzinie 8.30** na podwórzu rzeźni miejskiej przy ulicy Witkowskiej.

W roku bieżącym, t. j. do 31. 12. 23., przeznacza się do służby obowiązkowej straży pożarnej wszystkich obowiązanych mieszkańców miasta Wrześni, których nazwiska brzmią początkową głoską A do M włącznie. Wszyscy inni powołani zostaną w roku przyszłym.

Obowiązkową straż pożarną porucza się w myśl § 11 statutu miejscowego naczelnictwa ochotniczej straży pożarnej w miejscu i mianuje się niniejszem naczelnikiem obowiązkowej straży pana Franciszka Kaczorowskiego.

W pierwszym dniu ćwiczeń t. j. 16 bm. nastąpi rejestracja członków obowiązkowej straży pożarnej i przydzielenie ich do poszczególnych oddziałów ratunkowych.

Obwiązkiem każdego jest stawić się punktualnie. Uniewinnień nie uwzględni się. Kto się nie stawi, będzie surowo karany.

Przed rozpoczęciem każdego ćwiczenia i w razie pożarów nastąpi alarm przez członków O. S. P. lub stróżów nocnych, na który to sygnał każdy do służby pożarnicznej obowiązany winien się bezzwłocznie udać na miejsce zbiórki.

Września, dnia 5 maja 1923 r.

Magistrat. Niestrawski. **Urząd Policyjny.** Niestrawski.